

## Kościół św. Piotra i Pawła, z klasztorem księży kanoników regularnych,

W WILNIE NA ANTOKOLU.

Wspaniała to świątynia, prawdziwa ozdoba Wilna, i nie tylko w Litwie, lecz i w całej dawniej Polsce do najpiękniejszych kościołów liczyć się mogąca. Choć nie w samym mieście, ale wznosi się na przedmieściu Antokolu, w tak uroczym jednak położeniu, że nigdzie właściwiej i poważniej wydaćby się nie mogła. Wszystkie okolice Wilna są rzadkiej piękności, przedmieście jednak Antokol zwane, łączy jeszcze i tę zaletę, że oprócz pięknego widoku, jest miejscem szczególnie zdającym do rozłożenia wygodnej i rozciąglej osady. Jest to wyniosły brzeg Wilii, a razem szeroki i potoczysty, zakończony od południa ślicznym pasmem pagórków uwieńczonych wysmukłymi sosnami. Jedna wprawdzie, ale szeroka i na pół mili długa ulica, stanowi Antokol, którego nazwanie z języka litewskiego pochodzi od tego, że jest na wzgórkach zbudowany. Jest coś otwartego i wesołego w pierwszym rzucie oka na to przedmieście. Jakoż oddawna najmniejsza szlachta litewska sta-

ła: buntownicy poduszczeni od zapaleńskich zwolenników związku wojskowego, dopuszcili się zbrodni na Gosiewskim, ten sam los przygotowali Pacowi. Już go seigano w jego dworze na Antokolu, a on tymczasem ukryty w drewnianym kościółku św. Piotra polecał się Bogu gorącą modlitwą, z kądem wkrótce niepostrzeżony na przygotowanej łódce przepłynąwszy rzekę Wilią, zdołał uniknąć oprawców.

R. 1668, w sam dzień św. Piotra i Pawła apostołów, Aleks. Sapieha biskup wileński, w obecności Paca, kamień węgielny na nowy kościół położył. Budowniczy Jan Zaor zrobił plan, artyści zaś włoscy z Lukki, Mediolanu i Rzymu sprowadzeni, z wielkim talentem, mianowicie co do sztukaterij gipsowych wewnątrz, całą robotę prowadzili. Siedm lat pracowali nad tem, postępując od kaplicy do kaplicy. Piotr Pretti robił figury i głowy, Jan Maria Galli wyrabiał arabeski i kwiaty. Obaj rodem z Como, brali rocznie po 200 czerwonych złotych węgierskich. Malarz włoski Marcin de Altomonte sprowadzony był do zrobienia wielkiego ołtarza. Fundator hojną dłonią sypał skarby swoje na dokonanie tej wspaniałej świątyni, czego też wreszcie zupełnie dokonano w roku 1684; kon-

zach przy sobie miał; w lewym inny obraz Najświętszej Panny łaskawej (*de Gratis*), ze strzałami w rękach. Dar to Jerzego Tyszkiewicza biskupa wileńskiego, który upodobał w Fawencyi oryginał, kopią jego przywiózł z Włoch do Wilna, i podczas grasującego tu w r. 1653 morowego powietrza darował kanonikom regularnym, uroczyste 15 maja t. r. wprowadzając do kościoła obraz i razem z nim nabożeństwo za oddalenie tej plagi od miasta.

R. 1803 zakonnicy starannie odnowili kościół św. Piotra, znacznie nadpsuty co do gipsatury: w r. 1805 dobry obraz pędzla Smuglewicza, wystawiający pożegnanie św. Piotra z św. Pawłem, umieścili w wielkim ołtarzu, i nakoniec w roku 1808, gdy kamień grobowy na progu zniszczonym został, kanonicy lateranenscy nowym napisem na wystawie kościoła pamiątkę dobrodziejstwa Paca uczcili. Lecz inny jeszcze dawniejszy napis, nazewnątrz świątyni bujnymi wyrity głaskami, zastanawia każdego. Jest w nim wprawdzie gra słów: *Regina Pacis. funda nos in Pace* (Krolowo pokoju, utwórz nas w pokoju), a razem koncept któregoś może z zakonników mających pretensję do dowcipu, który chciał jednocześnie i fundacją ko-



KOŚCIÓŁ ŚW. PIOTRA I PAWŁA W WILNIE. (Rysował z fotografii Pochodowski)

ła się tu mieć swoje domy wiejskie. Na samym wstępie Antokola, stoi nad brzegiem Wilii pałac, a raczej zamek starożytnej rodziny Słuszków, oddawna już wygasłej, dziś obrocony na koszary. Dalej był niegdyś piękny i wielki, chociaż drewniany, dwór Pacowski, w pobliżu wspaniałego kościoła św. Piotra, wystawionego na załączonej rycinie. Świątynia ta w ogólnej swojej całości pięknego stylu, chociaż nie bez wad w zewnętrznej architekturze, na wzór kościoła watykańskiego wymurowana, istotnie należy do tych, które każdy zwiedzający Wilno przed wielu innymi oglądać i poznać powinien. Fundatorem jej był Michał Kazimierz Pac hetman w. litewski, wojewoda wileński, który mieszkając blisko dawnego już walcącego się kościoła drewnianego na tym miejscu, dla slubu uczynionego po szczęśliwym uśmierzeniu zbuntowanego wojska, lub jak inni twierdzą, w skutek cudownego objawienia we śnie, postanowił trwałym i niezwykłym pomnikiem chwale Boską tu podnieść. Istotnie Bóg cudownie go uratował od niechybnej śmierci. Bo kiedy wyznaczony kommissarzem do obmyślenia sposobu zapłacenia zaległego żołdu zbuntowanemu żołnierstwu, przystępował do tej czynno-

sekracya jej jednak dopiero w dniu 4 września r. 1701 nastąpiła.

Postać wewnątrzna kościoła św. Piotra i Pawła, dla gustu i pracowitości w robotach gipsowych i alfreskach, wielkie robi wrażenie i stawia go w rzędzie najznajmniejszych w Litwie. W r. 1677, z łaski tegoż hetmana Paca, zaczęto i klasztor murować dla kanoników regularnych, czyli lateranenskich, którym majątność Widze, a raczej summy na niej oparte, także sześć osad poddanych swych, mieszczan jurydyki antokolskiej i kamienicę w mieście nadał, otrzymawszy już potwierdzenie na ten fundusz od sejmu w r. 1676. Tak świetny pomnik pobożności swej wzniosłszy i w tak powabnym miejscu, hetman Pac tu też w progu kościelnym obwał grob dla siebie, kazawszy za nagrobek dać zwyczajny kamień z pokornym napisem: „Tu leży grzesznik (*hic jacet peccator*).“ Znakoimity ten mąż w kraju, prawdziwy rycerz chrześcijański, umarł 4 kwietnia 1682 roku, żalowany powszechnie.

Dwa ołtarze, obok wielkiego, zasługują na szczególną uwagę; w prawym znajduje się obraz Pana Jezusa ukrzyżowanego, który niegdyś hetman w obo-

ściola przez Paca w tym napisie wyrazić; ale przebaczyć mu trzeba ten wyskok, przez wzgląd na gust zepsuty, powszechnie u nas panujący w XVII wieku, i na dobrą chęć wywdzięczenia się po swojemu dobroczyńcy zgromadzenia.

To wszystko jednak cośmy dotąd powiedzieli o kościele św. Piotra, stanowi jego historią nowożytną; tymczasem dzieje jego sięgają odleglejszych czasów. Kiedy cześć Perkuna panowała jeszcze w Litwie, tu na Antokolu, podług powieści naszego starego historyka Strykowski, na tej samej właśnie posadzie, stała świątynia drewniana, wszystkim bogom poświęcona. Władysław Jagiello w. książę Litwy, zostawszy królem polskim i przyjąwszy wiarę Chrystusa, obalił tę świątynię i wznosił kościół chrześcijański, katolicki, pod tytułem św. Piotra i Pawła, i probostwo ustanowił. Zdaje się że jeden z panów krajowych, Gastold, przyczynił się do tej fundacyi, bo podług podania długo rosła naprost drzewi kościelnych odwieczna lipa, zwana Gastoldową, od tego, że ją tam pomieniony Gastold, dobroczyńca kościelny, miał własną ręką zasadzić. Rosła ona jeszcze w r. 1621 bujnie, a wierzchołkiem swym kościół przewyższała. Począ-